

Kolejny gigantyczny kredyt?

Już w najbliższy piątek odbędzie się kolejna sesja Rady Miejskiej w Kętach. W programie sesji znalazło się wiele istotnych dla Mieszkańców punktów, między którymi kryje się niewinna na pierwszy rzut oka uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego. A treść tej uchwały przedstawia się następująco:

§ 1.

1. Zaciągnąć kredyt długoterminowy **do kwoty 9.532.884,00 zł** z przeznaczeniem na:

- 1) sfinansowanie planowanego deficytu budżetowego do kwoty 8.800.670,10 zł;
- 2) spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek do kwoty 732.213,90 zł.

2. Zabezpieczeniem kredytu będzie weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową.

§ 2.

Spłata kredytu nastąpi **w latach 2018-2021** z dochodów gminy.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Oznacza to, że autor tego projektu uchwały, burmistrz Gminy Kęty Tomasz Bąk proponuje zaciągnięcie kolejnego, ponad 9,5 mln kredytu, który spłacany będzie nawet nie w następnej kadencji, ale dopiero po roku 2018. Oczywiście ten kredyt jest smutną konsekwencją gminnego budżetu na roku 2014, uchwalonego przy naszym sprzeciwie przez minimalną, jedenastoosobową większość Rady Miejskiej. Szkoda, że kiedy przez ostatnie cztery lata biliśmy na alarm bagatelizowano nasze głosy i apele.

Po raz kolejny zwracamy uwagę, że ten kredyt nieuchronnie przybliży Gminę Kęty do krytycznego, dopuszczalnego prawem poziomu zadłużenia. Mamy świadomość, że dziś podejmowane nierozsądne decyzje zablokują nam w niedalekiej przyszłości możliwość pozyskiwania funduszy zewnętrznych, nie tylko nie będzie nas bowiem stać na wkład własny do inwestycji, ale stracimy nawet możliwość ubiegania się o jego finansowanie z kredytów lub pożyczek.

Po raz kolejny stawiamy więc pytania, których od czterech lat burmistrz i część radnych zdają się nie słyszeć: czy mamy moralne prawo swoimi decyzjami blokować rozwój Gminy w kolejnych latach? Czy powinniśmy kolejne zaciągane dziś długi pozostawiać do spłacenia naszym następcom? Czy to uczciwe, że za organizowane od czterech lat „na bogato” imprezy płacić będą nasze dzieci i wnuki? Przypominamy: to nie pierwszy raz, kiedy burmistrz Bąk próbuje narzucać swoją wolę i wizję nie tylko obecnej radzie, ale i radnym kolejnych kadencji –

forsowany na początku kadencji wieloletni plan inwestycyjny w swym założeniu również sięgał daleko poza obecną kadencję, i był przedstawiany jako dokument wiążący.

Jako radni wiele razy mówiliśmy: najpierw realne oszczędności, dopiero potem rozmowy na temat kredytów. Przy okazji kolejnych uchwał budżetowych nasz głos ignorowano. Nie liczę na zrozumienie ze strony Pana burmistrza, apeluję jednak do radnych: każdy, kto poprze ten kredyt będzie współodpowiedzialny za kolejny krok Naszej Gminy w stronę ekonomicznej przepaści. Krok, któremu można jeszcze zapobiec, nie podnosząc ręki za tą uchwałą i obligując burmistrza do podjęcia realnych oszczędności.

Przypominam sobie, jak na temat zadłużania Gminy wypowiadał się Pan Radny Kuźma. Pamiętam, jak Pan Przewodniczący Zawadzki publicznie powiedział, że nie podniesie ręki za kolejnym kredytem zwiększającym gminny dług. Jest więc okazja słowa przekuć w czyn.

Na koniec wyjaśnię, czemu nie wierzę już w zrozumienie ze strony Pana burmistrza: już jako Burmistrz Gminy Kęty, Pan Tomasz Bąk mówił tak: (...) **Najwyższy czas przestać żyć na kredyt. Nie możemy finansować wydatków bieżących kredytem. Należy je dostosować do realnych możliwości finansowych gminy (...)**

[Tomasz Bąk, Czas nr 9 (21) – grudzień 2011]

Tak miało być, a wyszło jak powyżej...

Krzysztof Jan Klęczar